

Andrzej Elżanowski

Muzeum i Instytut Zoologii, Polska Akademia Nauk, ul. Wilcza 64, 00-679 Warszawa

O WARTOŚCIACH I ICH EWOLUCYJNYM POCHODZENIU

Wartości napędzają nie tylko ludzką historię, ale cały *nasz* świat czyli biosferę. Zdawałoby się więc, że dla przyszłości świata nie może być nic ważniejszego niż teoria czy zrozumienie wartości. W rzeczywistości aksjologia znajduje się w przedparadygmatycznym stadium fragmentarycznych konceptualizacji, tzn. nie ma spójnej teorii wartości jako czynników sprawczych w świecie żywym. Filozofowie osiągnęli względny consensus jedynie w wyróżnieniu wartości immanentnej (*intrinsic value*) jako wynikającej ze stanów umysłu czy doznań (Narveson 1967:75; Frankena 1973:81-82), poza tym jednak brak spójnych konceptualizacji innych rodzajów wartości (Nagel 1979), których stosunek do wartości immanentnej pozostaje zwykle nieokreślony. Powstaje zatem pytanie, skąd wzięły się wartości immanentne i jak się one mają do innych kategorii wartości.

Pojęcie wartości jest logicznie związane z pojęciem celu, którego osiągnięcie jest wartością ostateczną (*terminal value*) i zależy od elementów otoczenia, które wobec układu celowego stają się nośnikami pozytywnych lub negatywnych wartości źródłowych (*source values*) ponieważ mają pozytywny albo negatywny wpływ na osiągnięcie celu – czyli są do tego przydatne albo szkodliwe. Wartość ostateczna wynika z konfiguracji części składowych układu, który do niej dąży z natury tej konfiguracji, dlatego wartość ta nie wymaga i nie poddaje się uzasadnieniu przez odwołanie się do innej wartości (natomiast wyjaśnienia wymaga powstanie układu). Jako emergentna własność układu, wartość ostateczna jest przyczyną odgórną (*downward cause*) jego zachowania czy funkcjonowania w takim samym naukowym sensie emergencji (zob. np. Erdmann & Stover 2000), w jakim maksymalizacja autoreplikacji jest przyczyną ostateczną (*ultimate cause*) funkcjonowania organizmów jako układów biologicznych. Wartość ostateczna jest zatem arystotelesowską przyczyną celową (*causa finalis*), która musi być *dobra*, aby wywołać ruch lub zmianę (Popper 1962/1993: II/13), a to, co się rusza lub zmienia jest właśnie układem celowym.

Uświadomienie sobie związku wartości z celowością sugeruje podział wartości odpowiadający wyróżnieniu dwóch zasadniczych form celowości: utrzymywanej mechanistycznie przez dobór naturalny teleonomii oraz powstałej ewolucyjnie na jej bazie celowości intencjonalnej czyli teleologicznej, w której cele działania wyznaczone są przez wartości doznawane przez podmiot. Stąd przyjęty tutaj jako fundamentalny jest podział wartości na dwie domeny: wartości biologiczne czyli teleonomiczne oraz wartości podmiotowe czyli teleologiczne (Tab. 1). Większość organizmów, w tym większość zwierząt (Metazoa), operuje wyłącznie w domenie teleonomicznej, w której oczywiście nie ma wartościujących podmiotów, zaś wartości biologiczne i dążenie do maksymalizacji dostosowania mogą być rozpoznane jedynie przez nas jako podmioty poznające.

Tylko u niektórych najwyżej wyewoluowanych zwierząt (z pewnością jedynie u kręgowców) na teleonomię nałożyła się teleologia domeny podmiotowej. U większości pozaludzkich podmiotów teleologia ogranicza się prawie całkowicie do realizacji celów doraźnych, wyznaczonych przez doznania. Jest to teleologia operująca na intuicyjnym, doznaniowym (*experiential*) czy „doświadczeniowym” (Kolańczyk 1999:17) poziomie

Tab. 1. Kategoryzacja wartości indywidualnego życia (bez wartości instrumentalnych).

Domena wartości	Poziom świadomości	Wartości źródłowe	Wartość ostateczna
Biologiczna (teleonomia)	brak	biologiczne (w tym ekologiczne)	ewolucyjny sukces rozrodczy
Podmiotowa (teleologia)		doznawane	immanentna wartość życia (dobrostan)
	doznaniowa	etologiczne i kulturowe ¹	
	racjonalna ²	samoocena (również moralna)	

¹ Doznawane wartości tych elementów otoczenia (również rodzinnego i społecznego), z którymi podmiot świadomie oddziałuje (termin „etologiczne” jest tu zastosowany w szerokim, nieco umownym sensie). W tradycyjnej etyce (nie-utilitystycznej) są to tzw. wartości pozamoralne.

² Myślenie przyczynowo-skutkowe, stosowane przez człowiekowane i być może niektóre inne ssaki, a także najinteligentniejsze ptaki, umożliwia nadawanie wartości instrumentalnych przedmiotom, a u ludzi także pojęciom.

świadomości, która jest skojarzeniowa, obrazowa, holistyczna, i nie oddziela faktów od ich wartości. Doznania wywoływane przez kontakt z obiektem nadają mu jednocześnie wartość i znaczenie czegoś pożądanego albo czegoś odpychającego, do czego podmiot świadomie dąży lub czego unika. Zapewne większość kręgowców pozostaje na poziomie świadomości doznaniowej (Elżanowski 1993). Natomiast u człowiekowatych, zwłaszcza ludzi, i może też częściowo u niektórych innych ssaków, a także najinteligentniejszych ptaków (papugi i krukowate), na świadomość doznaniową nałożyła się ewolucyjnie świadomość racjonalna, analityczna, logiczna, operująca związkiem przyczynowo-skutkowym, który łącznie ze samoświadomością refleksyjną (siebie jako aktora) logicznie umożliwia, a psychologicznie narzuca wyznaczanie sobie celów¹, co z kolei prowadzi do samooceny. Dopiero na tym poziomie świadomości teleologia może częściowo uniezależnić się od teleonomii, dzięki czemu niektórzy ludzie potrafią, zresztą z różnym skutkiem, stawiać sobie w życiu cele ostatecznie wykraczające poza sukces rozrodczy, a nawet z nim sprzeczne.

Wartości teleonomiczne (biologiczne)

Fizyczny świat jest wolny od wartości, ponieważ nie ma w nim celów. Jedynymi celowymi układami na Ziemi i w całym znanym dotąd Wszechświecie są organizmy albo

¹ W tym sensie np. Wierciński (1988, s. 31) podkreśla ludzką potrzebę poczucia sensu własnego życia.

systemy stworzone przez organizmy do realizowania ich celów. Wartości pojawiły się około trzech miliardów lat temu wraz z pierwszymi układami biologicznymi. Raz powstała wielkocząsteczkowa, fizykalna konfiguracja ze zdolnością do samopowieliania się (autoreplikacji) i dziedzicznej zmienności stała się automatycznie (przez dobór naturalny) układem celowym permanentnie ukierunkowywanym na maksymalizację zdolności do samopowieliania nazywanej dostosowaniem (darwinowską fitness) i mierzonej udziałem kopii danego wariantu w następnym pokoleniu. Automatyczne dążenie do maksymalizacji samopowieliania nadało pozytywne i negatywne wartości biologiczne wszystkim tym czynnikom, które, odpowiednio, umożliwiały lub przeszkadzały w samopowielianiu, a więc również przeżyciu do pewnego stadium. Właściwy dla organizmu kompleks tych czynników o pozytywnych lub negatywnych wartościach dla dostosowania nazywany jest niszą ekologiczną. Element otoczenia o wartości zerowej, a więc bez znaczenia dla dostosowania, nie jest elementem niszy ekologicznej.

Wartości powstały w świecie biologicznym, choć wielu biologów o tym nie wie. Oczywiście, nawet najinteligentniejszy przybysz z kosmosu, który odwiedziłby Ziemię w proterozoiku, pewno nie rozpoznałby w teleonomii ówczesnych organizmów stadium prowadzącego do naszych wartości podmiotowych. Jednakże zapewne rozpoznałby dążenie organizmów do maksymalizacji samopowieliania, jak również zrozumiał ideę wartości biologicznych (Tab. 1) niezbędnych do realizacji tego dążenia, nawet gdyby był jedynie podmiotem poznającym a nie doznającym, tzn. nie miał pojęcia o wartościach podmiotowych. Uzmysławia to obiektywny charakter wartości biologicznych (teleonomicznych).

W modelu biologicznego powstania wartości zaproponowanym przez Damasio (2005) ostatecznym celem ma być homeostaza, która "inherentnie łączy wartości w sensie odrzucania tych warunków działania, które prowadzą do choroby i śmierci, i dąży do optymalnych warunków, które prowadzą do przeżycia". Jednak homeostaza organizmu nie jest celem samym w sobie, ponieważ podtrzymywana jest przez dobór naturalny, jej parametry ustawiane są na maksymalizację sukcesu rozrodczego (dostosowania) i może być naruszana (przynajmniej odwracalnie) jeżeli zwiększa to szansę na ten sukces. Wydaje się, że błędne jest definiowanie celu organizmów w kategoriach stanu układu. Organizmy maksymalizują sukces rozrodczy jako wartość ostateczną, a homeostaza jest co najwyżej tylko przemijającym celem etapowym.

Pochodzenie wartości podmiotowych

Obecna nauka pozwala na zrozumienie wartości podmiotowych dzięki poznaniu ich nerwowych substratów w mózgu (Berridge 2003; Panksepp 1998, 2005) i wyjaśnieniu ich pochodzenia od wartości biologicznych (tzn. rozrodczych i ekologicznych). Obiektywne i mierzalne wartości biologiczne zostały w toku ewolucji kręgowców przełożone na wartości doznawane (odczuwane, doświadczane) jako dobre (pozytywne tzn. takie, do których się dąży) lub złe (negatywne tzn. takie których się unika) zgodnie z ich wpływem na dostosowanie. Wartość ostatecznego celu biologicznego jakim jest maksymalizacja udziału potomstwa w następnym pokoleniu, została przełożona na potrzeby i doznania seksualne oraz uczucia rodzinne, które motywują pomaganie członkom rodziny, co zwiększa łączne dostosowanie (inkluzywną fitness), ponieważ z członkami rodziny dzielimy więcej genów niż z obcymi. Wartości elementów środowiska, czyli wartości ekologiczne, przełożone

zostały na negatywne i pozostałe (w dodatku do rodzinnych i seksualnych) pozytywne doznania, które mają bezpośrednie znaczenie motywacyjne lub odgrywają rolę jako wzmacniacze (*reinforcers*) w uczeniu się (Walker 1987). W każdym razie ich działanie zgodne jest w znaku (walencji) i z grubsza w natężeniu z biologiczną wartością bodźców. Negatywne doznania, przy silnym natężeniu stanowiące cierpienie, są subiektywnym wyrazem mierzalnych strat w dostosowaniu (Dawkins 1990), np. straty wynikające z uszkodzenia ciała przekładają się na ból, z ataku drapieżnika na strach, z braku pokarmu na głód, z dehydratacji na pragnienie, a z odłączenia od grupy na specyficzny dystres separacji znany u wielu zwierząt społecznych. Pozytywne doznania w czasie aktów konsumpcyjnych są subiektywnym wyrazem rzeczywistych zysków dostosowania, a znane u ssaków i ptaków doznania motywujące aktywność (np. poszukiwanie pokarmu, eksplorację) są wyrazem spodziewanych zysków dostosowania. Jednak doznania pozytywne mają tendencję do uniezależnienia się od biologicznej teleonomii właśnie dlatego, że dla podmiotu (a więc w domenie teleologicznej) są one celem samym w sobie, tzn. mają immanentną wartość. Przyjemność nie wymaga uzasadnienia: niektóre ssaki i ptaki mogą wykonywać przyjemne czynności, a zwłaszcza bawić się, również w stanie dorosłym, bez ścisłego przeliczania tej aktywności na zyski dostosowania. W wyniku dramatycznego osłabienia działania doboru naturalnego ludzie mogą, jak wiadomo, podnosić swój bilans doznań nie tylko bez związku, a nawet kosztem sukcesu rozrodczego.

Przełożenie wartości biologicznych na wartości doznawane oznacza, z samej definicji doznania, **subiektywizację** wartości biologicznych. Subiektywizacji wartości biologicznych towarzyszyło przejście od teleonomii zaprogramowanych (*hard wired*) zachowań odruchowych do teleologii² zachowań *sensu stricto* motywowanych, tzn. kierowanych pozytywnymi lub negatywnymi umysłowymi reprezentacjami obiektów i sytuacji. Wynikiem subiektywizacji wartości partnera i rodziny dla maksymalizacji, łącznego dostosowania są motywujące rozród doznania seksualne i uczucia rodzinne. Wynikiem subiektywizacji wartości ekologicznych są wartości etologiczne, generowane w oddziaływaniu z elementami otoczenia naturalnego, i kulturowe, generowane w oddziaływaniu z elementami wytworzonymi w tym celu przez same podmioty. Wynikiem subiektywizacji własnej roli w grupie jest samoocena czy poczucie własnej wartości, wynikająca z uczuć atrybucyjnych (Ortony i in. 1988) związanych z postrzeganiem ja (*the perceived self*). W sumarycznym efekcie, de facto maksymalizowaną wartością ostateczną

² Główne nurty etyki środowiskowej (tzn. eko- i biocentryzm) zacierają etycznie fundamentalną różnicę między teleonomią i teleologią czyli między mechanistyczną celowością i podmiotowością. Jest to pomieszanie pojęć, ponieważ czysto biologiczne osobniki (bez elementów sfery subiektywnej, a więc podmiotowości) faktycznie są wehikułami do namnażania DNA i jako takie nie mogą mieć jakichkolwiek indywidualnych interesów. Dlatego włączanie ich w zakres regulacji etycznych na równi z podmiotami życia po prostu nie ma sensu. W polskim piśmiennictwie obszerną koncepcję etyki środowiskowej rozwinął Wawrzyniak (2000), który z jednej strony rozumie zarówno biologiczne pochodzenie jak i etyczne znaczenie „doświadczeń emocjonalnych” (również podmiotów pozaludzkich), a mimo to stosuje podstawowy podział wartości na „witalne” (teleonomiczne) i moralne, sugerujący pomieszanie wartości biologicznych i przynajmniej części podmiotowych wartości doznawanych, tzn. wartości etologicznych i kulturowych (Tab. 1), pod szyldem wartości „witalnych”.

stał się bilans doznań, nawet jeżeli niektórzy ludzie wliczają do niego obiecane zyski w wieczności. Subiektywizacja wartości biologicznych oznacza zarazem ich **ontyfikację** czyli przekształcenie środka w cel. Subiektywizacja wartości biologicznych była napędzana przez dobór naturalny, ponieważ zapewniała motywację inteligentnych kręgowców do realizacji biologicznie wartościowych celów. Doznania powstały jako środek do powielania DNA zwierząt na tyle inteligentnych, aby ich samodzielne, motywowane dążenie do biologicznych celów (zdobycie pokarmu czy partnera) było bardziej skuteczne niż działania odruchowe (zaprogramowane). Ale raz powstałe doznania stały się nieuchronnie celem samym w sobie i, w miarę osłabiania doboru naturalnego, siłą napędową ewolucji biokulturowej.

Subiektywizacja jest zrozumiała post factum w kategoriach ewolucyjnobiologicznych: od pewnego poziomu inteligencji (a więc rozwoju mózgu), możliwość świadomego wyboru spośród dostępnych sposobów czy środków osiągnięcia aktu spełniającego albo uniknięcia niebezpieczeństwa stała się bardziej korzystna niż zaprogramowane zachowanie powodowane przez sekwencje odruchów, przy czym inicjalna możliwość wyboru środków czy sposobu działania zaczęła nadawać wielką korzyść selekcyjną każdemu zwiększeniu inteligencji, napędzając w ten sposób ewolucję mózgu owodniowców (*Amniota*) i niektórych ryb (Butler & Hodos 2005). Podobny pogląd reprezentuje Panksepp (1994/1998), który traktuje subiektywność jako proces kodowania wartości ułatwiający uczenie się nowych zachowań przez nagradzanie zachowań zwiększających i karanie zachowań zmniejszających dostosowanie.

Nawet jeżeli subiektywizacja wartości biologicznych wydaje się łatwa do wyjaśnienia funkcjonalnego, tzn. w kategoriach korzyści selekcyjnych, to mechanizm tego przejścia, tzn. przyczynowo-skutkowy ciąg przystosowań i ich efektów, który wyjaśniałby powstawanie innych nowości ewolucyjnych, wydaje się w tym wypadku logicznie niemożliwy, bo w jaki sposób jakakolwiek obiektywna własność części czy składnika mózgu (np. neurotransmitera czy grupy neuronów) miałaby powodować pozytywne doznanie, a więc stan *par excellence* subiektywny jako końcowe stadium przyczynowo-skutkowego ciągu mechanistycznych zdarzeń? To samo wielkie pytanie zadał Wolfgang Köhler (1944): “w jaki sposób jakakolwiek sekwencja neutralnych faktów, jakby nie była długa i złożona, może dać wartość jako produkt końcowy?”. Odpowiedzią jest zwykle milczenie, również ze strony neurofilozofów. Churchland (1986: 327) po prostu ten problem odrzuciła kategoryzując doznanie bólu jako jeszcze jedno *quale*, nie różniące się od postrzeganego, a więc subiektywnie odbieranego charakteru czerwieni (w odróżnieniu od jej obiektywnych, fizycznie mierzalnych własności). Jednakże, o ile neutralne czy quasi-neutralne doznanie czerwoności towarzyszące percepcji pewnej długości fal światła może być akcydentalne w stosunku do tej długości, ponieważ jest nieważne o ile tylko ta długość zostanie rozpoznana, to negatywność i natężenie bólu odpowiadają biologicznej wartości bodźca, a więc nie są w stosunku do bodźca akcydentalne, lecz konieczne jako element motywacji do rozpoznania szkodliwości bodźca i wywołania odpowiedniej reakcji.

Coraz lepiej znamy nerwowe substraty przekładające pozytywne biologiczne wartości (rozrodcze i ekologiczne) na przyjemności, np. wartość pokarmu na przyjemność jedzenia, a negatywne na dyskomfort i cierpienie, np. wartość zagrożenia na strach, ale to nie pomaga w zrozumieniu mechanizmu subiektywizacji tych bodźców zarówno w filogenezie jak i w ontogenezie oraz codziennym funkcjonowaniu. Zarówno procesy odpowiadające za nasze doznania, takie jak pobudzenie neuronów czy wydzielanie neurotransmiterów, jak i zachowania motywowane z udziałem tych doznań mogą być obserwowane, ale same

doznania mogą być jedynie introspektywnie doświadczane. Dzięki zdolności do introspekcji i apercpcji wiemy (a przynajmniej tak się nam wydaje), że doznania motywują nasze działanie, ale nie mamy pojęcia w jaki sposób te doznania są generowane, nawet jeżeli na podstawie badań wiadomo, co (jakie sytuacje) i gdzie (w jakiej części mózgu) je wywołuje. Nawet doznania empatyczne, które są wywoływane przez przejawy doznań innych podmiotów, ostatecznie stają się naszymi doznaniem, generowanymi przez te same substraty nerwowe co u podmiotu, z którym empatyzujemy.

Doznania są nierozłącznie związane ze świadomością, która jest ewolucyjnie emergentną własnością czy zdolnością mózgu (Sperry 1987; Panksepp 2005), ale ewolucyjny mechanizm tej i innych emergencji (takich jak powstanie życia czy powstanie organizmów wielokomórkowych) jest trudny do zrozumienia. Dodatkowa trudność wyjaśnienia emergencji wartościujących (*value-laden*) doznań polega na tym, że znane są one tylko przez introspekcję. Dlatego trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób jakakolwiek molekularna czy neuronowa konfiguracja mogła prowadzić do jakiegokolwiek pozytywnego lub negatywnego doznania zanim umysł nadał jej subiektywne znaczenie (*meaning*). Znaczenie to musiało zostać *odgórnie* przyporządkowane takiej konfiguracji w miejscu, które teraz identyfikujemy jako ośrodek (układu) nagrody czy kary. To subiektywne znaczenie odpowiada (a przynajmniej inicjalnie odpowiadało) biologicznej wartości bodźca, który w sposób mechanistyczny prowadzi do pobudzenia odpowiednich neuronów i powstania pewnej konfiguracji, ale jest akcydentalne w stosunku do tej konfiguracji, która sama w sobie nie może być ani pozytywna ani negatywna. Dlatego wartość doznawana musi być do niej przyporządkowana tak jak znaczenie słowa w nauce zupełnie nowego języka (np. węgierskiego) o nieznanach korzeniach słów, które mogłyby budzić jakiegokolwiek poprawne skojarzenia. Różnica polega jednak na tym, że o ile słowo jest już znakiem, to w przypadku subiektywizacji wartości bodźca jako znak użyta została konfiguracja wynikająca z pobudzenia odpowiedniego ośrodka, tak jak np. policja może użyć jako znaku do rozpoczęcia akcji zgaszenie światła w domu, które jest przejawem zwykłej aktywności jego mieszkańców. Subiektywizacja wartości biologicznych ma niewątpliwie aspekt semiotyczny, co jednak nie wyjaśnia, jak powstała zdolność do jakiegokolwiek doznawania wartościowości.

Zapewne pierwszą wartością biologiczną, która została zsubiektywizowana w toku ewolucji kręgowców, była negatywna wartość fizycznego ataku i uszkodzeń ciała, interpretowana w umyśle jako ból. Podczas gdy można wyjaśnić, dlaczego każda zaczątkowa wrażliwość na naruszenia integralności cielesnej mogła być wzmocniana przez dobór naturalny, samo powstanie takiej zaczątkowej wrażliwości u karterzańskich przodków kręgowców na pewnym etapie ewolucji zwierząt (Metazoa) pozostaje zagadką. Na podstawie tego, co wiemy o powstawaniu innych ewolucyjnych nowości, nasuwa się możliwość, że inicjalne doznania powstały jako początkowo niefunkcjonalny produkt uboczny ewolucyjnej, przystosowawczej komplikacji mózgu i wykorzystane do nadania odpowiednich subiektywnych znaczeń mózgowym efektom przekazów zmysłowych. W każdym razie, doznania mają funkcjonalny sens tylko w połączeniu z umysłową reprezentacją elementów otoczenia i własnego ciała, np. doznanie bólu wymaga umysłowej reprezentacji części ciała, a doznanie strachu – reprezentacji zewnętrznego obiektu (np. napastnika). Dlatego powstanie doznaniowości jest równoważne z powstaniem świadomości

elementów otoczenia i własnego ciała³. Natomiast dopiero powstanie samoświadomości refleksyjnej umożliwiło doznawanie siebie jako sprawcy.

Wartości pojęciowe

Ludzkie zdolności intelektualne, szczególnie rozumowanie przyczynowe i samoświadomość refleksyjna oraz abstrakcyjne myślenie i werbalizacja pojęć umożliwiają ludziom i, w mniejszym stopniu, innym człowiekowanym tworzenie różnorodnych wartości pojęciowych. Nie jest to jednak odrębna, jednorodna kategoria wartości. Różne wartości pojęciowe różnią się stosunkiem do wartości doznaniowych. Rokeach (1973, 1979) zaproponował podział wartości pojęciowych na ostateczne (*terminal*), określające pożądane stany końcowe (a więc cel układu w przyjętym tutaj systemie pojęć) i instrumentalne, określające sposoby postępowania pożądane ze względu na osiągnięcie wartości ostatecznych.

Pojęciowe wartości ostateczne, jak dobrostan, szczęście, przyjemność, czy piękno, powstają w wyniku apercpejji, generalizacji i werbalizacji pozytywnych doznań. Wartości instrumentalne, takie jak sprawiedliwość, wolność, normy moralne, kontrolują dostęp do wartości doznawanych, i dlatego nie byłyby wartościami, gdyby nie było czegoś immanentnie wartościowego do zdobycia, podziału czy realizacji (jako samospelnienia). Na przykład sprawiedliwość jest autentyczną wartością pozytywną, ponieważ pojęcie to oznacza pewien zadowalający wszystkich podział wartości doznawanych. Wolność jest wartością ponieważ umożliwia dokonywanie wyborów i samospelnienie, które wpływa zarówno na immanentną jak i społeczną wartość życia podmiotu (Elżanowski 2009).

Mylenie wszelkich wartości z normami jest głównym powodem nieporozumień wokół błędu naturalistycznego. W rzeczywistości wartości ostateczne, jako własności systemu określające jego cel, mają inny status ontologiczny niż normy. Uświadomione i zwerbalizowane ludzkie wartości ostateczne (szczęście, dobrostan, samospelnienie) są wynikiem apercpejji i generalizacji doznań, których mózgowy generator jest jednocześnie jedynymi znanymi źródłami wartości podmiotowych we Wszechświecie. Dopiero takie wartości ostateczne dostarczają uzasadnienia czy też nadają wartość instrumentalną normom, które wobec tego mogą być traktowane tylko jako wartości instrumentalne. Powszechnie znane z publicznego dyskursu pojęciowe wartości instrumentalne, takie jak sprawiedliwość czy wolność, są w rzeczywistości ogólnymi normami społecznymi. Dlatego normy można zasadnie traktować jako wartości instrumentalne, ale nie byłyby ani norm ani wartości instrumentalnych bez wartości ostatecznych, których źródłem w domenie podmiotowej są doznania. Nawet jeżeli jakiegokolwiek normy (nawet zupełnie arbitralne i pozbawione rzeczywistej wartości) mogą być wpajane czy internalizowane na drodze indukcji po to, aby były doznawane (Miller i in. 1991; Hoffman 2000) to indukcja polega przecież na wykorzystaniu funkcjonujących już doznań i prowadzi do nadania normie wartości doznawanej.

Jedynym znanym i logicznie możliwym źródłem wartości podmiotowych, również tych pojęciowych, są doznania, i żadna wartość nie może być stworzona na drodze samego rozumowania. Pojęcia mogą być wartościami tylko o tyle, o ile reprezentują

³ W tym sensie świadomość doznaniowa też jest samoświadomością, ponieważ odróżnia doznaniowo (ale nie pojęciowo) własne ciało od otoczenia.

wartości doznawane. Wszystkie prawdziwe wartości pojęciowe dotyczące domeny podmiotowej muszą być przekładalne na doznania, tak jak pojęcia naukowe muszą być przekładalne na dane obserwacyjne.

Pojęciowe wartości instrumentalne, najczęściej wymieniane jako wartości społeczne i moralne, używane są w publicznym dyskursie jak gdyby były to wartości ostateczne ustanowione przez „transcendentalne” instancje. Ta głęboko zakorzeniona zbiorowa iluzja odwraca uwagę od rzeczywistych źródeł wartości i wpływa na społeczne priorytety, a więc na kierunek dalszej biokulturowej ewolucji. Wartości pojęciowe prowadzą ludzkie społeczeństwa do sukcesu lub upadku (Diamond 2005) i dlatego powinny być poddawane krytycznej analizie jeżeli chcemy wiedzieć dokąd zmierzamy. Konkretnie mówiąc, każde pojęcie rozpowszechnianie jako wartość powinno być weryfikowane pod względem jego przekładalności na wartości doznawane, tzn. ostatecznie na wartość każdego podmiotowego życia, nie tylko ludzkiego. Dotyczy to w szczególności norm religijnych, które bywają jawnie szkodliwe, ale również niektórych świeckich politycznie poprawnych haseł w rodzaju różnorodności kulturowej, której wartość zależy oczywiście od wartości społecznej mieszających się kultur, a więc wpływu każdej z nich na immanentną wartość życia wszystkich podmiotów (Elżanowski 2009). Różnorodność kulturowa świata zachodniego byłaby niewątpliwie powiększona przez zaproszenie kanibali czy łowców głów, podobnie jak jest obecnie powiększana np. dzięki tolerancji dla religii wymagającej przedśmiertnego dręczenia zwierząt w uboju rytualnym czy sprzyjającej samobójczemu terroryzmowi. Zagubienie ludzkości w sprawach wartości, które do dzisiaj są często traktowane jako domena religii, jest trudne do przecenienia. W pełni aktualna pozostaje diagnoza jaką postawił neurobiolog noblista Roger W. Sperry (1972): „Gdybyśmy mogli wezwać z kosmosu doradcę kryzysowego [*troubleshooter*] do zbadania naszej ziemskiej sytuacji z wolnej od ludzkich uprzedzeń perspektywy wszechświata, [...] to na panelu kontroli naszej biosfery wybrałby on błyskawicznie czynnik ludzkich wartości jako pierwotną przyczynę większości naszych problemów”. Sperry nawoływał (również społeczność naukową) do przyjęcia nowej, ekologicznie odpowiedzialnej etyki, której najwyższą wartością byłaby jakość życia na Ziemi (Erdmann & Stover 2000), a więc, ostatecznie, maksymalizacja bilansu doznań.

Asymetria wartości

Wartości wykazują asymetrię, przynajmniej w swoich ekstremalnych zakresach. Wartości biologiczne mogą osiągać absolutne minima (dla wartości pozytywnych) lub maksima (dla wartości negatywnych), tzn. silne pogorszenie warunków życia (czyli obniżenie wartości biologicznych) redukuje sukces rozrodczy (czyli wartość ostateczną) do zera przez śmierć lub uniemożliwienie rozrodu. Natomiast nie może być absolutnej wartości sukcesu rozrodczego ani absolutnie pozytywnych wartości biologicznych ponieważ sukces rozrodczy każdego wariantu genetycznego (nośnika genotypu) jest, z definicji, mierzony w stosunku do sukcesu innych wariantów. Linie rodowe wariantów koewoluują w populacji przez kumulację zmian maksymalizujących fitness. Podobnie koewoluują gatunki eksploatorów (drapieżników i pasożytów) i eksploatowanych (ofiary i gospodarzy), roślin kwiatowych i zapylających je zwierząt, etc. Dlatego nie ma absolutnie pozytywnych wartości biologicznych. **Organizmy jako układy celowe dążą do maksymalizacji wartości ostatecznej**, a nie do pewnego stanu własnego, np. równowagi – jak to przyjął

Damasio (2005). Celowość ustawiona na maksymalizację wartości ostatecznych wydaje się być ostatecznym powodem asymetrii wartości: każda wartość ekologiczna (elementu niszy) może przyjąć wartości letalne czyli bezwzględnie złe, natomiast to, co pomaga, jest dobre tylko względnie do stanu zasobów oraz aktualnej sytuacji konkurentów i kooperantów.

Znana jest również asymetria negatywnych i pozytywnych doznań (Walker 1987: 250). Na ogół, tzn. poza doznaniem związanymi bezpośrednio z rozrodem (i rodziną), doznania negatywne są silniejsze i bardziej wyraziste niż doznania pozytywne, a także bardziej instynktowne, a więc w większym stopniu kontrolowane genetycznie. Doznania negatywne są tym bardziej dotkliwe im są silniejsze i im dłużej trwają, osiągając skrajne wartości, powodujące nieodwracalne zmiany i śmierć. Natomiast doznania pozytywne na ogół wzrastają tylko do pewnego optymalnego natężenia bodźca i słabną przy długotrwałym działaniu. Różnice te prawdopodobnie wynikają z kontroli podmiotowej teleologii przez biologiczną teleonomię: im bardziej negatywny bodziec, tym większe zagrożenie i tym bardziej trzeba mu przeciwdziałać, natomiast proporcjonalne do natężenia stymulacji i długotrwałe przyjemności mogą obniżać dostosowanie z powodu wyczerpywania zasobów (czasu i energii) i osłabiać motywację do dalszego działania. Przy sztucznym samodrażnieniu mózgowego układu nagrody, szczury doprowadzają się do skrajnego wyczerpania przyjemną stymulacją (Rolls 1975), co pokazuje znane zagrożenie wynikające z niekontrolowanego (jak w przypadku narkomanii) uwalniania teleologii spod kontroli teleonomii.

Niesymetryczne są również wartości pojęciowe. Powszechne i absolutne nieszczęście wywołane planetarną katastrofą jest, niestety, całkiem realne i pozostaje w zasięgu obecnych możliwości technologicznych. Natomiast powszechne i absolutne szczęście wydaje się utopią – gdyby wszyscy byli permanentnie i doskonale szczęśliwi, to nie zdawaliby sobie z tego sprawy i nie byłoby pojęcia szczęścia. Uderzająco niesymetryczne są pojęciowe wartości instrumentalne. Skrajna niesprawiedliwość jest skrajnie zła – była ona praktykowana w stosunku do niewolników i jest nadal praktykowana w stosunku do przeważającej większości podmiotów pozaludzkich. Natomiast pełna i absolutna sprawiedliwość w rzeczywistym świecie (w odróżnieniu od religijnych urojeń) jest z zasady nieosiągalna i wręcz absurdalna – nawet gdyby ograniczyć ją tylko do ludzi to wymagałaby jednolitej populacji bliźniaków jednojajowych o tych samych możliwościach i wrażliwości oraz systemu rekompensat wszelkich niesprawiedliwości wynikających z przyczyn czysto losowych! Utopijność absolutnej sprawiedliwości ma bezpośrednie przełożenie praktyczne na programy polityczne, które powinny zmierzać do ograniczania niesprawiedliwości, a nie do inherentnie nieosiągalnej doskonałej sprawiedliwości.

Asymetria pozytywnych i negatywnych zakresów wartości pojęciowych przejawia się szczególnie w przypadku wolności i tolerancji: podczas gdy skrajne zniewolenie i skrajna nietolerancja są ewidentnie złe, to absolutna wolność zapewnia wolność działania również wszelkim demagogom (świeckim i kościelnym) oraz innym oszustom (nie mówiąc już o przestępcach, którzy przecież są stałym składnikiem ludzkich populacji), a absolutna tolerancja zapewnia tolerancję również bigotom i przyszłym dyktatorom. W ten sposób absolutna wolność i absolutna tolerancja umożliwiają i w rzeczywistości społecznej mogą prowadzić do tyranii i nietolerancji, co Popper (1962/1993) nazywa, odpowiednio, paradoksem wolności i paradoksem tolerancji. Są to jednak tylko szczególne przypadki oczywistej zależności wartości instrumentalnych od wartości doznawanych, a więc zależności oceny wolności od tego, do czego jest ona używana, i oceny tolerancji od tego,

co jest tolerowane. Dyskusja w tym szerszym kontekście jest ewidentnie unikana ponieważ nieuchronnie prowadzi do konfrontacji prawdziwie uniwersalnej etyki opartej na naukowej wizji człowieka i całego życia podmiotowego (Elżanowski 2009) z anachroniczną doktryną i retoryką nadzwyczajnej, przyrodzonej, gatunkowej „godności” człowieka (Rachels 1991), która jest bezzasadnie i ze złym skutkiem mieszana z obroną praw obywatelskich.

Asymetria negatywnych i pozytywnych wartości podmiotowych ma związek z ich sukcesywnym, niejednoczesnym pochodzeniem, które z kolei może wynikać z asymetrii wartości biologicznych. Jako pierwsze w ewolucji powstały doznania negatywne, prawdopodobnie ból, którego pierwotny ośrodek czyli twór siatkowaty (*formatio reticularis*) jest jednocześnie pierwotnym ośrodkiem ruchowym i mieści się w najstarszej filogenetycznie części mózgu (pniu mózgu), chociaż wyrażono też pogląd, że najstarszym doznaniem jest strach. Doznania pozytywne powstały najprawdopodobniej jako dopełnienie doznań negatywnych na zasadzie kontrastu emocjonalnego, polegającego na tym, że samo wyłączenie doznania negatywnego odczuwane jest pozytywnie. Na podobnej zasadzie powstały również niektóre wartości pojęciowe, np. wartości wolności i tolerancji powstały jako logiczne przeciwieństwa skrajnie negatywnych stanów opresji i bigoterii, a nie jako generalizacje oparte na społecznym doświadczeniu tych ideałów. Wyjaśnia to poniekąd powszechny brak ich zrozumienia i bezkrytyczne stosowanie jako najwyższych wartości.

Uwagi końcowe

Mózg kręgowców jest jak dotąd jedynym znanym źródłem podmiotowych wartości, chociaż są obserwacje sugerujące, że sfera subiektywna (podmiotowość) mogła powstać także w niektórych innych liniach filogenetycznych zwierząt. Wartości pojęciowe nie powstałyby bez generowanych w mózgu wartości doznawanych. Wszystkie wartości pojęciowe są wtórne zarówno logicznie, bo dotyczą wartości doznawanych, jak i filogenetycznie oraz ontogenetycznie – w rozwoju osobniczym pojawiają się długo po doznaniach i dopiero wtedy mogą być internalizowane przy użyciu już funkcjonujących doznań.

Nauka osiągnęła duży postęp zarówno w lokalizacji substratów podmiotowości, zwłaszcza w mózgu ssaków, jak i w zrozumieniu biologicznego znaczenia wartości. Jednak sam mechanizm ewolucyjnego powstania podmiotowości i umysłu (w pewien sposób generowanego przez mózg) może okazać się wyzwaniem równie trudnym jak zrozumienie rozciągłości Wszczęświata, tym bardziej, że obydwie problemy dotyczą prób ujęcia logiki układów z pozycji jej użytkowników, a więc od wewnątrz. Zrozumienie mechanizmu subiektywizacji wartości biologicznych albo udowodnienie, że jest to z zasady niemożliwe (np. dlatego, że nie da się przyczynowo wyjaśnić tego, co dostępne jest tylko przez introspekcję), będzie miało doniosłe konsekwencje światopoglądowe. Tak jak teorie doboru naturalnego i względności były największymi odkryciami, odpowiednio, XIX i XX wieku, tak naukowe zrozumienie świadomości ma szansę być największym osiągnięciem nauki XXI wieku (Lukierski 2009).

Podziękowania. Moja żona Iwona i mój doktorant Dawid Karaś przyczynili się do znacznej poprawy jakości tekstu, za co im serdecznie dziękuję.

Literatura cytowana

- Berridge K.C. 2003. *Comparing the emotional brains of humans and other animals*, w: R.J. Davidson, K.R. Scherer, H.H. Goldsmith (red.), *Handbook of affective sciences*, Oxford University Press, s. 25–51.
- Butler A.B., Hodos W. 2005. *Comparative vertebrate neuroanatomy. Evolution and adaptation*, wyd. 2, Wiley-Interscience, Hoboken, N.J.
- Churchland P.S. 1986. *Neurophilosophy. Toward a unified science of the mind/brain*, The MIT Press, Cambridge, Mass.
- Damasio A. 2005. *The neurobiological grounding of human values*, w: J.P. Changeux, A.R. Damasio, W. Singer, Y. Christen (red.), *Neurobiology of human values*, Springer, Berlin/Heidelberg, s. 47–56.
- Dawkins M.S., 1990. *From an animal's point of view: motivation, fitness and animal welfare*, "Behavioral and Brain Sciences" 13: 1–61.
- Diamond J. 2005. *Collapse. How societies choose to fail or survive*, Penguin Books, London.
- Elżanowski A., 1993. *The moral career of vertebrate values*, w: *Evolutionary Ethics*, M.H. Nitecki, D.V. Nitecki (red.), State University of New York Press, Albany, N.Y., s. 259–276.
- Elżanowski A. 2009. *Wartość życia podmiotowego z perspektywy nauki*, „Przegląd Filozoficzny” 18 (3): 81–96.
- Erdmann E., Stover D. 2000. *Beyond a world divided. Human values in the brain-mind science of Roger Sperry*, Authors Choice Press, San Jose.
- Frankena W.K. 1973. *Ethics*, wyd. 2, Prentice Hall, Englewood Cliffs N.J.
- Hoffman M.L. 2000. *Empathy and moral development. Implications for caring and justice*, Cambridge University Press, Cambridge, UK.
- Köhler W., 1944. *Value and fact*, "Journal of Philosophy" 51: 197–212.
- Kolańczyk A. 1999. *Czuję myślę jestem. Świadomość i procesy psychiczne w ujęciu poznawczym*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Lukierski J. 2009. *Ewolucja w biologii i fizyce. Uwagi o jedności poznania naukowego*, w: E. Dobierzewska-Mozrzyimas, A. Jezierski (red.), *O przyrodzie i kulturze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 66–68 (Studium Generale /Seminaria Interdyscyplinarne 13).
- Miller P.A., Bernzweig J., Eisenberg N., Fabes R.A. 1991. *The development and socialization of prosocial behavior*, w: R.A. Hinde, J. Grobel (red.) *Cooperation and prosocial behavior*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 54–77.
- Nagel, T. 1979. *Mortal questions*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Narveson, J. 1967. *Morality and utility*, The Johns Hopkins Press, Baltimore.
- Ortony A., Clore G.L., Collins A. 1988. *The cognitive structure of emotions*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Panksepp, J. 1994/1998. *Subiektywność mogła rozwinąć się w mózgu jako prosty proces kodowania wartości ułatwiający uczenie się nowych zachowań*, w: Ekman P. & Davidson R.J. (red.), *Natura emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 264–266.
- Panksepp, J. 1998. *Affective neuroscience. The foundations of human and animal emotions*, Oxford University Press.

- Panksepp, J. 2005. *Affective consciousness. Core emotional feelings in animals and humans*, "Consciousness and Cognition" 14, s. 30–80.
- Popper, K. 1962/1993. *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, wyd. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rachels, J. 1991. *Created from animals. The moral implications of Darwinism*, Oxford University Press, Oxford and New York.
- Rokeach, M. 1973. *The nature of human values*, The Free Press, London.
- Rokeach, M. 1978. *Understanding human values*, The Free Press, London.
- Rolls, E.T. 1975. *The brain and reward*, Pergamon Press, Oxford.
- Sperry, R.W. 1972. *Science and the problem of values*, "Perspectives in Biology and Medicine" 16: 115–130.
- Sperry, R.W. 1987. *Structure and significance of the consciousness revolution*, "Journal of Mind and Behavior" 8: 37–65.
- Walker, S. 1987. *Animal learning*, Routledge & Kegan Paul, London and New York.
- Wawrzyniak, J. 2000. *Teoretyczne podstawy neonaturalistycznej bioetyki środowiskowej*, UAM (Pisma Filozoficzne 73)
- Wierciński, A. 1988. *Antropologiczna koncepcja rozwoju światopoglądowego ludności*, Seria „Antropologia” (UAM) 12: 29–42.